

# Nord Stream problemem Polski



(foto. kremlin.ru; creativecommons.org/licenses/by/3.0/ deed.en)

**Rurociąg transportujący drogą morską gaz z Rosji do Niemiec blokuje rozwój portu w Szczecinie i Gazoportu w Świnoujściu oraz zagraża bezpieczeństwu energetycznemu naszego kraju. Gazoport mógłby nam przynieść wielomiliardowe oszczędności dzięki zakupowi tańszego gazu z USA zamiast drogiego z Rosji.**

Po 30 miesiącach budowy, 8 października rozpoczęła pracę druga nitka Gazociągu Północnego. – **Na Nord Streamie zarabiają wszyscy, tylko nie Polska. Nasz kraj z beneficjenta tranzytu gazu do Europy stał się płatnikiem** – mówi „Gazecie Polskiej Codziennie” Marek Gróbarczyk, poseł do Parlamentu Europejskiego (PiS). Według europośła gazociąg biegnący po dnie Morza Bałtyckiego **narusza polskie interesy**. – *Przede wszystkim całkowicie zablokował możliwość budowy polskiego rurociągu do Danii, łączącego nas z norwesкими źródłami gazu* – mówi poseł. Pomysł dywersyfikacji dostaw gazu poprzez pozyskiwanie tego surowca z Norwegii miał już rząd Jerzego Buzka. Rządy Leszka Millera i Donalda Tuska zablokowały jednak idące w tym kierunku działania poprzedników. – *Obecnie ten kierunek został już definitywnie zamknięty. To ewidentny błąd Donalda Tuska* – komentuje Marek Gróbarczyk.

Funkcjonowanie Nord Streamu ma też niekorzystny aspekt regionalny. – **Rurociąg hamuje rozwój całej zachodniej Polski, a zwłaszcza województwa zachodniopomorskiego** – twierdzi europoseł PiS. W trakcie rządów PiS porty Szczecin i Świnoujście miały stać się najważniejszymi punktami tzw. korytarza środkowoeuropejskiego, który miał łączyć Skandynawię z Morzem Adriatyckim. – *Istnienie Nord Streamu powoduje, że podejście do naszych portów jest zbyt płytkie dla statków o dużym zanurzeniu, a takie właśnie mają te najtaniej transportujące np. amerykański gaz. Odbije się to na cenach, kiedy gazoport zacznie już działać. Dzisiaj cena gazu pochodzenia rosyjskiego to 500 euro za 1000 m<sup>3</sup>, w tym samym czasie cena amerykańskiego gazu transportowanego drogą morską to 90 dol. za tę samą ilość płynnego paliwa* – mówi Gróbarczyk. Jeśli założymy, że dziś Polska importuje gaz z Rosji za 5 mld euro rocznie, a analogiczna ilość gazu z USA kosztowałaby nas ok. 700 mln euro, to łatwo obliczyć, jakie wielomiliardowe oszczędności mógłby przynieść nam gazoport. – *Zostaliśmy nabici w butelkę przez rząd Donalda Tuska, który zapewniał, że wielką wagę przywiązuje do bezpieczeństwa energetycznego Polski. W ostatnim exposé premier stwierdził, że celem jego rządu jest dokończenie gazoportu, ale jednocześnie nie robi nic, aby zabezpieczyć możliwości jego rozwoju. To hipokryzja* – twierdzi Gróbarczyk. Według europośła PiS wyjściem z tej sytuacji może być ustanowienie nowego szlaku morskiego do zablokowanych portów. Wiąże się to z dużymi kosztami, które jego zdaniem powinien ponieść koncern Nord Stream. – *To*

*będzie pierwszy element negocjacyjny w rozmowach z Nord Streamem, jeśli PiS dojdzie do władzy – twierdzi Marek Gróbarczyk.*

